

AFISZ

TEATRALNY.

Kraków 30 maja

Na trzecim przedstawieniu komedyi hr. Aleksandra Fredry pt. *Wielkie Bractwo* teatr był dość pełny, mianowicie łoża parterowe i pierwszego piętra były prawie wszystkie zajęte. Publiczność bawiła się wybornie i oklaskami nagradzała grę artystów.

* * *

Na miejsce panny Menkes zaangażowała Dyrekcya naszego teatru pannę Włodarską śpiewaczkę z Warszawy, która w tych dniach przybędzie do Krakowa.

* * *

Pan Lucyan Siemieński tłumaczy dla sceny krakowskiej głośną tragedję francuzką pt. *Córka Rolanda*, która w przyszłym już kursie będzie przedstawioną.

* * *

FELIKS BENDA.

Artysta dram. i reżyser teatru krakowskiego.

(Ciąg dalszy).

Wtedy to grywał rolę, którą w polskim repertoarze nazwałbym w tym rodzaju rolą nad rolami, Gucia w *Ślubach Panięskich*; grał ją w tym wzorowym, powiedziec można, mistrzowskim składzie, który czynił z przedstawienia tego arcydzieła Fredry, na scenie krakowskiej coś tak doskonałego, wyborne, skończonego i uroczego, że za naszych czasów żadna scena polska lepszym w całości poszczycić się nie może, i że ono jedno przez kilka lat zapewniało sławę teatru krakowskiego i było rozkoszą znawców. Któż kiedy z tutejszej publiczności zapomni o *Ślubach Panięskich*, w których Anielą była Modrzejewska, Klarą Hoffman, Dobrojską Ekerowa, Radostem Rapacki, Albinem Ładnowski a Guciem Benda!! Jak wyborna gra każdego z nich zlewała się w harmonijną całość, a doskonałości której już niemal nic zarzucić nie można było, a która w całym blasku stawiła piękności tej najpiękniejszej polskiej komedyi. Benda miał szczególnie trudne zadanie, bo występował na tutejszej scenie w roli Gucia po Swieszewskim, który z wielu względów, słusznie uchodził za najlepszego Gucia, i którego to rola była *cheval de bataille*. Otóż niezaprzeczenie Swieszewski był wybornym synowcem Radosta, w wielu rzeczach niezrównanym, przecież Benda, aczkolwiek nie we wszystkim mu dorównywał, w innych miejscach i może w całości roli był nieraz od niego wyższym. Swieszewski był ruchliwszym, Benda był więcej ożywionym, Swieszewski był lżejszym i żwawszym, Benda sympatyczniejszym Guciem, Swieszewski grał lepiej Gucia, Benda odczuwał go doskonale. Już z powodu natury talentu Bendy, wszystkie sceny wesołe lepiej wypadły, jak sentymtalne, ztąd lepiej grał z Radostem i Klarą jak

We wtorek pierwszy gościnny występ na naszej scenie jednej z najznakomitszych polskich śpiewaczek, prymadonny opery madryckiej, pani Miller-Czechowskiej; wiadomość ta wystarczy, aby teatr był przepełniony. Dodane będą dwie komedye: *Celina, czyli miłe złego początki* i *Nieśmiały*. Bilety na to przedstawienie można już dziś zamawiać. Pani Miller-Czechowska wystąpi u nas tylko trzy razy.

* * *

Czytamy w Kronice (Nr. 20).

„Opowiadano nam, że za pierwszym ukazaniem się na scenie w Łodzi, panna Menkes wygwizdaną została przez publiczność z powodu haniebnego jej postępku z dyrekcją teatru krakowskiego. Jeśli to prawda, przyznać należy, że publiczność w Łodzi wynalazła najlepszą i najskuteczniejszą karę na nieuczciwych artystów“.

—

z Anielą, mianowicie w scenie z listem, którą później doskonale wypracował i wyrobił, w której przecież zawsze wpadał w ckliwą nieco sentymtalność. Bądź co bądź, był to zawsze Gucio, który nietylko bawił ale i przywiązywał do siebie publiczność. W tej epoce swojego zawodu Benda z każdym dniem widoczne robił postępy, skorupa gąsiennicy przekłuwała się i miał już z niej wylecieć motyl, to jest z aktora pracowitego i rutynowanego wyrabiał się artysta. Te postępy zadziwiające Bendy, były tak uderzające, tak powszechnie cenione, tak się niemi cieszone, że publiczność widząc je coraz większe każdego roku, przeszły one nareszcie w przysłowie. Przypominamy sobie, że jeden z przyjaciół teatru, zamieszkały na wsi, gdy przyjeżdżał na zimę do Krakowa, i pytał się: „cóż jest nowego w teatrze“; nie czekając na odpowiedź, sam żartobliwie dodawał: „już wiem, Benda wielkie zrobił postępy“ i rzeczywiście tak było, te postępy Bendy były z każdym rokiem nowością i nową ozdobą teatru.

Aczkolwiek obarczano go jeszcze wtedy od czasu do czasu niewłaściwymi rolami, i aczkolwiek sam jeszcze nie zbyt niechętnie przyjmował je, przecież miał już z natury ówczesnych stosunków teatralnych, więcej czasu do uczenia się ról i wypróbowania ich. Zaczął też lepiej i dokładniej wyuczać się ich, zaczął się sam brzydzić niecną metodą mówienia za suferem, na czem także wielce zyskiwała jego wymowa, nad którą także usilnie pracował.

Wyuczanie się dokładne ról uważam za rzecz tak ważną, tak niezbędną, tak prawidłową, że właśnie z powodu Bendy, raz jeszcze muszę na nią zwrócić uwagę. Teatr dla publiczności jest w szlachetnym pojęciu rzeczy wyobraźnią i czucia, głowy i serca, ale jest także, że tak powiem, rzeczą nerwów, iluzją, złudzeniem, marzeniem; więc nie podczas przedstawienia nie powinno przebudzać publiczność z tego uroczego, wyjątkowego snu. A cóż brutalniej może ją przebudzać, jak pomyłka, zacięcie się aktora, jak mówiąc technicznie, rwanie się sce-

Wiadomości ze świata.

Panna Wanda Majeranowska, córka znanej i u nas śpiewaczki debiutowała na warszawskiej scenie w roli Anieli w *Ślubach Panięskich*. Jak słyszeliśmy, pani H. Majeranowska ma wejść w skład personalu teatru warszawskiego.

Wyszła w drukarni Korneckiego tragi-komedy p. t. *Walka idei*, pióra F. M. Eysymonta, uzdolnionego poety. Główny skład w księgarni Nowoleckiego.

St. Peter. *Wiedomosti* zamieścili w odcinku pod nazwą: „Beletrystyka polska“, początek obszernego rozbioru powieści Kraszewskiego: „Sieroce Dole“.

ny, która jest niczem innem, jak tylko następstwem nie wyuczenia się roli. Chocież przywiązanie publiczność do teatru, chcecie ażeby pozostała w miłym złudzeniu, przede wszystkim uczcie się, lub pilnujcie się wyuczenia ról! Prawdę tę czuł doskonale Benda i coraz większego dokładał starania aby jej sprostać. Wspomnieliśmy iż wówczas jeszcze grywał czasem role niewłaściwe; do takich w owej epoce zaliczamy Essexu Laubego. Przecież już w tej roli, pomimo iż nasuwała mu wielkie trudności, okazał się artystą, szlachetność postawy i charakteru, została doskonale oddana, tylko w scenach zbyt gwałtownych nie mógł wypełnić należycie zadania. Grając przecież przy pani Aszpergowej w roli Elżbiety i pani Modrzejewskiej w roli Rutland, nie psuł całości, a nieraz stanął artystycznie obok tych pań. Niewiele już brakowało, aby Benda został prawdziwym artystą, brakowało przecież tego, co w malarstwie zowie się ostatniem pociągnięciem pędzla, brakowało ostatecznego wykonania, a w rolach w których jego talent i usposobienie przeważnie przeznaczały go, brakowało mu dwóch rzeczy, jeżeli już nie otarcia się, to przynajmniej przypatrzenia się dobremu towarzystwu i wpatrzenia się w dobre, doskonałe na scenie wzory.

Ostatni ten środek jest arcyważnym w karierze teatralnej i nie można go dość gorąco polecić naszym artystom i naszym Dyrekcjom. Wyborny to sposób kształcenia się, szczególnie dla naszych polskich aktorów, którzy zbyt często grzeszą zarozumiałością pochodzącą z przedwczesnych kadzideł, a i po części z braku rzeczywistej krytyki. Przypatrzenie się prawdziwie znakomitym artystom europejskim, czasem w jednej chwili rozsiewa złudzenia o własnej wielkości i pozbawia tej zarozumiałości, która jest prawdziwą trucizną, a nieraz główną przeszkodą do postępów i kształcenia się.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z zawieszeniem Abonamentu.

Nr. porządkowy 129.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 30 Maja 1875 r.

Opera buffo w 4 aktach z muzyką J. Offenbacha:

ORFEUSZ W PIEKLE

OSOBY:

Jowisz — — — — —	Pan Idziakowski.	Flora — — — — —	Pna. Panczakiewicz.
Orfeusz — — — — —	Pan Wołoszka.	Westa — — — — —	Panna Murczyńska
Eurydyka, jego żona — — — — —	Panna Ćwiklińska.	Wulkan — — — — —	Pan Marczewski.
Aristenes — — — — —	Pan Ignatowski.	Mars — — — — —	Pan Galasiewicz.
Pluton — — — — —	Pan Eker.	Merkury — — — — —	Pan Zapalowicz.
John Styx — — — — —	Panna Wojnowska.	Morfeusz — — — — —	Pan Lajnerowicz.
Opinia publiczna — — — — —	Panna Kwiecińska.	Apollo — — — — —	Pan Słonarski.
Wenus — — — — —	Panna Solska.	Eskulap — — — — —	Pan Nowak.
Kupido — — — — —	Pani Lubelska.	Bachus — — — — —	Pan Danielewicz.
Junona — — — — —	Panna Wyszowska.	Janus — — — — —	Pan Janusz.
Diana — — — — —	Panna Piasecka.	Saturn — — — — —	Pan Walicki.
Minerwa — — — — —	Panna Sławińska.	Neptun — — — — —	Pan Kotarski.
Hebe — — — — —		Herkules — — — — —	Pan Kwakiewicz.

Bogowie — Boginie — Muzy — Nimfy — Graeje — Furie — Tytany — Satyry — Bahantki.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie wpół do ósmej.